

Spacer po przeszłości

Dariusz Kopciowski – zastępca Lubelskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków w Lublinie

- **Gdzie Idzie pan na spacer ze znajomymi z innego miasta?**

- Mieszkam w centrum dlatego, najbliżej mam na Krakowskie Przedmieście. Deptak wygląda bardzo ładnie, większość kamienic jest odnowiona, a zwracam uwagę, że niektóre mają nawet XVII-wieczne pochodzenie. Skręcamy na odnowiony plac Wolności i zwiedzamy kościół pw. świętego Pawła, który jest jednym z przykładów Renesansu lubelskiego. Renesans lubelski to ewenement w skali kraju. Już w prezbiterium zobaczymy na ścianie szczytowej dekoracje typu niderlandzkiego, wewnątrz kościoła ozdabia charakterystyczna sztukateria...

- **Dlaczego musimy zwiedzać kościoły?**

- Nie musimy, ale takich zabytków architektonicznych w kraju nie ma. No dobrze, wychodzimy z kościoła i idziemy na Stare Miasto. Pokazuję gościom autentyczne obiekty budowane setki lat temu - kamienice, ulicę Olejną, Trybunał Koronny. Przystajemy na placu Po Farze, skąd rozciąga się widok na miasto. W dole, po lewej stronie jest plac Zamkowy, który powszechnie uważa się za zabytek, ale powstał on w okresie socrealizmu.

- **Później, przez Bramę Grodzką, Idziemy na zamek?**

- Można i tak, ale ja wstępuję po drodze do Teatru NN. Dlaczego? Bo tam mają makietę starego Lublina. Może nie bardzo dokładną, ale pokazuje ona, jak miasto jeszcze za życia naszych dziadków wyglądało. Dziś już wielu ulic i obiektów nie ma.

- **Na przykład?**

- Nie ma już ulicy Szerokiej. Zaczynała się zdrojem u wylotu dzisiejszej ulicy Kowalskiej, a kończyła na dzisiejszym dworcu PKS.

- **A ściślej?**

- Schodzimy w dół i kierujemy się w to miejsce, gdzie kończą się zatoki postojowe autobusów PKS. Tam do dziś stoi mały obiekt z cegły. To jest autentyczny, przedwojenny źródło, który kiedyś kończył ulicę Szeroką. Stał u jej wylotu. Przy nim ustawiała się kolejka z wiadrami, cebrzykami. Ktoś pilnował zdroju - nalewał ludziom wodę i pobierał opłatę. Dziś źródło jest nieczynny, a szkoda, bo jest to jakiś fragment prawdziwej historii miasta. Możemy także sobie wyobrazić, jak kiedyś

biegła ulica Szeroka. Przy niej położona była synagoga kotlarska założona w 1638 roku.

- **Jednym słowem, od Teatru NN idziemy szlakiem Żydów lubelskich?**

- Można tak to nazwać. Przy ulicy Lubartowskiej znaczna część kamienic pamięta czasy żydowskie. Możemy zajrzeć na kirkut na Kalinowszczyźnie, gdzie znajdują się najstarsze w Europie nagrobki.

- **Jest piękna wiosna, może zaprosi pan gości na spacer wśród zieleni?**

- Proszę bardzo. Możemy wybrać się nad Zalew Zemborzycki lub bliżej - na przykład do Ogrodu Saskiego.